Dziennik Żołnierza APW

Nr 99 (763) M. P., PIATEK, 26 KWIETNIA 1946 ROK IV

Czy ta droga prowadzi do celu?

Akcja mocarstw zachodnich w sprawie wyborów w Polsce

Noty, kredyty i zastrzeżenia — Administracja warszawska znowu przyrzeka

LONDYN, 26.IV (R) — Rządy brytyjski i Stanów Zjednoczonych dokonały niemal równocześnie kroków dyplomatycznych, obliczonych na to, aby administracja warszawska wykonała zobowiązania w sprawie przeprowadzenia wyborów, na podstawie których to zobowiązań uzyskała ona tymczasowe uznanie przez mocarstwa zachodnie.

Ambasador brytyjski w Warszawie, Cavendish - Bentinck przedłożył administracji warszawskiej notę rządu brytyjskiego, w której przypomina o zobowiązaniach, przyjętych przez administrację warszawską, a wynikających z układu jałtańskiego w sprawie przeprowadzenia wolnych, powszechnych i tajnych wyborów.

Na konferencji poczdamskiej p. Bierut — przypomina oświadczenie ambasadora brytyjskiego — zapewnił min. Bevina, iż takie wybory odbędą się w Polsce nie później, jak na początku roku 1946.

Brak wiadomości na temat wyborów — stwierdza ambasador — wywołał zaniepokojenie w St. Zjednoczonych, a rząd amerykański, który jest wespół z rządem W. Brytanii i Związku Sowieckiego odpowiedzialny za uznanie tymczasowego rządu warszawskiego, wykazuje silne zainteresowanie sytuacją w Polsce.

Równocześnie departament stanu w Waszyngtonie ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że po wymianie not między przedstawicielem administracji warszawskiej a zastępcą sekretarza stanu Bank Importu i Exportu upoważniony został do przyznania Polsce kredytu w wysokości 40 milionów dolarów, przeznaczonych na zakup w Stanach Zjednoczonych lokomotyw oraz innych materiałów kolejowych, potrzebnych Polsce dla eksportu węgla do krajów Europy zachodniej oraz Bałkanów.

W ten sposób — mówi komunikat — rząd Stanów Zjedn. przyczynia się do niesienia pomocy krajom europejskim. Rząd Stanów Zjedn. prowadzi i prowadzić będzie politykę niesienia pomocy Polsce w jej dziele odbudowy. Zgodnie z tym rząd amerykański zezwolił organizacji UNRRA na zakup dla Polski innych artykułów pozostałych z zapasów demobilizacyjnych armii amerykańskiej (niektóre audycje radiowe oraz Reuter określają granicę tego kredytu na 50 milionów dolarów — prz. p. Red.).

Rząd Stanów Zjedn. podkreśla jednakże — wywodzi dalej komunikat — jak to czynił również w toku rokowań, że niezbędna jest wolność gospodarcza i polityczna, by zaciągnięte zobowiązania zostały wykonane.

Rząd warszawski zobowiązał się do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Wolność i demokracja wymagają, aby mógł powstać rząd, który będzie wyrazem woli narodu, co może się stać tylko na drodze wolnych wyborów.

Udzielenie pożyczki nie byłoby uzasadnione, chyba wtedy, gdyby rząd warszawski złożył zobowiązą-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Szanse propozycji australijskiej

NOWY JORK, 26.IV (Reuter) Wydaje się, że Rada Bezpieczeństwa przyjmie z małymi tylko poprawkami propozycję australijską w sprawie stosunku do rządu gen. Franco.

Kongres włoskich liberałów

RZYM, 26.IV (ANSA) — Rozpoczął się tu trzeci kongres narodowy włoskiej partii liberalnej.. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący tego stronnictwa, Benedetto Croce.

ORZESZEK I KLUCZYK

M. p., dn. 26 kwietnia.

(-el) Wszyscy mówią teraz i piszą o tym, że konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych musi przede wszystkim uzgodnić stanowisko mocarstw w sprawie niemieckiej. Jest to bowiem najtwardszy orzech do zgryzienia i klucz do przyszłej struktury Europy. Francuski minister spraw zagranicznych Bidault wyraził się wczoraj na konferencji prasowej: „Niemcy to klucz Europy i świata".

Godząc się w zasadzie na stanowisko, iż bez uzgodnienia polityki w sprawie Niemiec nie można w ogóle ułożyć żadnego wspólnego planu polityki europejskiej — chcemy jednak zaznaczyć, że obok tego problemu istnieją inne, związane z nim, zresztą pośrednio, które też trzeba już teraz załatwić. Takim zagadnieniem jest np. Austria, którą można nazwać śmiało orzeszkiem wcale niełatwym do zgryzienia i kluczykiem do jednej z bocznych furtek europejskiej przyszłości.

Austria zajmuje tego rodzaju położenie geograficzne, że zarówno Anglosasi jak Rosjanie uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby zapewnić sobie jaknajbardziej wpływowe stanowisko w tym kraju. Dziś istnieje tam bardzo chwiejna i niepewna równowaga wpływów. Rosjanie siedzą w Austrii Dolnej i mają w ręku najpoważniejsze ośrodki przemysłowe Austrii, a Anglosasi i Francuzi okupują resztę kraju, trzymając w swym ręku tereny łączące Austrię z Europą południową i zachodnią. W Wiedniu siedzą obok siebie Rosjanie i alianci zachodni. Reżim austriacki powołany został wprawdzie pierwotnie do życia przez Rosjan, ale po wyborach, które przyniosły klęskę komunistom, wyzwolił się w znacznej mierze z pod czerwonej kurateli. Sami Austriacy ujawniają coraz wyraźniej orientację zachodnią, przy czym nastroje antyrosyjskie są szczególnie silne w części kraju, okupowanej przez armię czerwoną.

Zachodzi teraz pytanie, czy w łonie społeczeństwa austriackiego istnieją dostateczne siły, aby temu krajowi zapewnić życie samodzielne od Niemiec? Różni obserwatorzy różnie odpowiadają na to pytanie. Są tacy, którzy twierdzą, że obudzenie się poczucia odrębności austriackiej jest ze strony ludności Austrii jedynie gierką koniunkturalną. Inni twierdzą, że krótki okres połączenia z Rzeszą pod rządami Hitlera wyleczył raz na zawsze Austriaków z wielkoniemieckich tęsknot. Prawda jest niewątpliwie pośrodku; w każdym razie Austriacy mają tradycję odrębności państwowej i potrafiliby ukształtować samodzielnie swe życie, gdyby... wielkie mocarstwa chciały tego naprawdę.

I tu właśnie zaczyna się dramat. Anglosasi mają istotnie szczery zamiar utrzymania niezależności Austrii, po pierwsze dlatego, że mała niezależna Austria, jako strażniczka Dunaju na znacznej przestrzeni biegu tej rzeki jest im najwygodniejsza; po drugie dlatego, że niezależność Austrii odpowiada tradycji polityki anglosaskiej. Francuzi mają już inną koncepcję. Woleliby oni, aby Austria stała się częścią południowo - niemieckiego państwa katolickiego, obejmującego m. in. Bawarię. Nie jest też przypadkiem, że pretendent do tronu austriackiego, Otto Habsburg, znalazł się ostatnio we francuskiej strefie okupacyjnej Austrii. Otto Habsburg ma w zanadrzu dwie koncepcje: pierwsza to połączenie Austrii z Węgrami pod berłem dynastii habsburskiej; druga to właśnie utworzenie katolickiego państwa południowo - niemieckiego.

Czego chcą Rosjanie — nie trzeba tłumaczyć. W każdym razie nie chcą aliantów zachodnich, jako trwałych opiekunów Austrii.

Już pobieżny rzut oka na mapę wystarczy, aby zrozumieć, że Rosjanie ujęli teraz Austrię w kleszcze swych wpływów politycznych. Mają bowiem w swym ręku Czechosłowację, są decydującym czynnikiem w Jugosławii i coraz dokładniej opanowują Węgry. Nie jest napewno przypadkiem, że sowiecki nacisk na Węgry wzmógł się właśnie teraz, w przededniu konferencji paryskiej.

Doniesienia z Ameryki stwierdzają, że min. Byrnes, uważając sprawę austriacką za szczególnie ważną, chce już dziś doprowadzić do ostatecznego jej załatwienia. Z wszystkiego, co powiedzieliśmy, wynika, że nie będzie to łatwe. Na austriackim orzeszku może sobie dyplomacja tak samo połamać zęby, jak i na wielkim niemieckim orzechu, a równie trudno przekręcić mały kluczyk, jak i wielki klucz, jeżeli... zamek jest zardzewiały.

Ministrowie „wielkiej czwórki" rozpoczęli swe obrady

PARYZ, 26.IV (Reuter) Przybył tu min. Bevin oraz francuski amb. w Londynie Massigli. Min. Bidault przyjął sowieckiego min. spraw zagr. Mołotowa.

LONDYN, 266.IV (R) — Z Paryża donoszą, że wczoraj o godz. 6 po południu rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Ministrowie Bevin i Byrnes odbyli oddzielną konferencję ze swoimi delegacjami.

PARYZ, 26.IV (Reuter) — W czasie obiadu na cześć prasy anglo - amerykańskiej francuski minister spraw zagranicznych, Bidault, oświadczył, że powodzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu zależy od tego, czy uda się osiągnąć jednolitość poglądów w sprawie Niemiec i Włoch.

PRAGA, 26.IV (Reuter) — Czeski minister spraw zagranicznych, Masaryk, zażądał, by na konferencji paryskiej załatwiono również sprawę granic Czech z Niemcami.

PARYZ, 26.IV (Reuter) — Komunikat oficjalny donosi, że gabinet francuski osiągnął jednomyślność w sprawie polityki Francji na konferencji pokojowej.

Przeciw projektowi konstytucji francuskiej

PARYZ, 26.IV (UP) — Centralny komitet demokratyczno - socjalistycznej unii oporu ogłosił, iż poprze on listy opozycyjne przy głosowaniu w sprawie projektu nowej konstytucji francuskiej.

Deklaracja, wydana w tej sprawie przez wymienioną unię, podaje, że nowa konstytucja zagraża ustanowieniem dyktatury we Francji.

Jakie rozwiązanie proponuje komisja dla Wenecji Julijskiej?

RZYM, 26.IV (T) — Prasa włoska podaje, że międzyaliancka komisja badawcza dla spraw Wenecji Julijskiej doszła do porozumienia co do etnograficznej linii podziału między Włochami a Jugosławią, ale delegaci mocarstw zachodnich z jednej a Sowietów z drugiej strony wyciągają z tego odmienne wnioski.

Alianci zachodni uważają, że trzecia część terenów spornych wraz z Triestem powinna przypaść Włochom, a dwie trzecie Jugosławii. Natomiast Rosja żąda, by całą Istrię wraz z Triestem przyznać Jugosławii.

W odróżnieniu od tego jeden z korespondentów amerykańskich w Paryżu donosi, jakoby komisja doszła do porozumienia, iż Triest powinien być oddany Włochom, a większość jego zaplecza Jugosławii. Wenecja Julijska miałaby zostać podzielona wzdłuż tzw. linii Morgana. Według tych doniesień, Rosja miała się zgodzić na kryterium etniczne przy podziale Wenecji Julijskiej.

TRIEST, 26.IV (ANSA) — Dowództwo 13 korpusu zaprzecza wiadomościom o starciach między żołnierzami amerykańskimi i brytyjskimi z jednej a jugosłowiańskimi z drugiej strony w rejonie Caporetto. W rzeczywistości miały jedynie miejsce dwa incydenty między policją a uzbrojonymi osobami cywilnymi.

Krok Anglii w sprawie plebiscytu we Włoszech

LONDYN, 26.IV (R) — Rząd brytyjski zwrócił się do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego, by wyraziły swą zgodę na życzenie rządu włoskiego w sprawie przeprowadzenia plebiscytu odnośnie monarchii równocześnie z wyborami powszechnymi.

ODGŁOSY W PRASIE

PARYZ, 26.IV (Reuter) — Główny organ socjalistów francuskich „Populaire" zamieszcza artykuł Charles Dumasa, który pisze m. in.:

Francja poprze tezę włoską odnośnie Triestu oraz żądanie Austrii wycofania wojsk okupacyjnych z tego kraju.

Sowiecka polityka zagraniczna — pisze dalej dziennik — prowadzi politykę przemocy wojskowej i politycznej, a nikt nie wie, jak daleko Rosja zamierza rozciągnąć swe wpływy i przewagę. Zgadzamy się z Rosją, że konieczna jest ewakuacja Grecji przez wojska brytyjskie, ale równocześnie wojska sowieckie muszą opuścić Bałkany i Europę środkowo - wschodnią.

NOWY JORK, 26.IV (UP) — Rzeczoznawca wojskowy „News York Herald Tribune" Elliott uważa za rzecz nieprawdopodobną, by Jugosławia zdecydowała się na wojskową próbę opanowania Triestu, o ile nie będzie miała ona zapewnionej pomocy Sowietów. Rosja zaś ze swej strony nie będzie ryzykowała wojny powszechnej w imię Triestu, a raczej za ustępstwa w tej sprawie będzie chciała ona uzyskać koncesje na Środkowym Wschodzie.

W zwierciadle polityki i prasy

STACZANIE SIĘ P. POPIELA, TROSKI I ROZCZAROWANIA P. MIKOŁAJCZYKA

M. p., w kwietniu

Z grupy działaczy partyjnych, którzy w lecie ub. r. skapitulowali przed „Komitetem lubelskim” i jego protektorami, najniżej chyba obok Stańczyka — spadł przywódca tzw. Partii Pracy Karol **Popiel.** „Prezesuje” on dalej swojej grupce, która nie ma w Polsce żadnych wpływów; jest on przytem bardziej reżimowy, aniżeli komuniści, a w tej chwili stara się wzmocnić swą pozycję u czerwonych rządców naszego Kraju m. i. przez przyłączenie się do kampanii przeciwko Mikołajczykowi i Stronnictwu Ludowemu.

W sprawie tej pisze londyński „Dziennik Polski”:

„Stronnictwo Pracy przyłączyło się do kampanii przeciwko P. S. L. i przeciwko Londynowi, ale nikt mu za to nie podziękował.

W sprawie referendum p. Popiel pierwszy zachłysnął się z zachwytu, ale w odpowiedzi kopnięto go i nazwano reakcjonistą i faszystą. Tak jak p. Popiel zdradził wszystkich swoich przyjaciół, obecnie własne organizacje partyjne zdradzają jego samego, przechodząc z wyciągniętymi sztandarami bezpośrednio do reżymu. Na zebraniu organizacji Stronnictwa Pracy „Kadra Polski Niepodległej” (?) która obradowała przed paru dniami w Warszawie w obecności pp. Popiela, dra Michejdy „wojewody” Widy-Wirskiego, Lityńskiego i innych przywódców stronnictwa, powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zjazd **obserwuje z prawdziwym** niepokojem zalew Stronnictwa **Pracy przez elementy totalnie opozycyjne i zdecydowanie faszystowskie**, wypaczające linię demokratyczną Stronnictwa”.

„Zjazd wzywa prezesa i cały Główny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy do podjęcia zdecydowanego przeciwdziałania przez oczyszczenie zarówno szeregów Stronnictwa, jak i jego kierownictwa ze wszystkich elementów, wrogich demokratycznej nowej Polsce, do wyeliminowania tych wszystkich, którzy wpływem swoich wysokich stanowisk w przedwojennej Polsce, są odpowiedzialni przed narodem za ogrom klęski wrześniowej 1939 roku”.

Wymowna uchwała...

* * *

Nasz bratni organ „Gazeta Żołnierza” przytacza za palestyńską gazetą hebrajską „Haaretz”, wywiad z Mikołajczykiem. Dziennikarz palestyński nastrojony jest przychylnie dla rządzącego Polską bloku z pod znaku Gomółki i Osóbki, przyznając równocześnie, że w razie wyborów szanse Mikołajczyka byłyby bardzo wielkie, ponieważ głosowaliby na jego listę nie tylko ludowcy ale także liczne zastępy ludzi, którzy nie będąc ludowcami widzą jednak w stronnictwie Mikołajczyka grupę najbliższą ich przekonaniom.

A oto co w pisze w swoim wywiadzie z p. Mikołajczykiem wysłannik „Haaretza”:

„Przechodzimy do zagadnienia, które zatruwa dziś życie narodowe i społeczno-partyjne w Polsce: **sprawy przyszłych wyborów powszechnych do sejmu.** Oba obozy przeciwne zbliżają się w stosunkach swoich do brzegów przepaści. Wzajemne ataki w prasie, na zgromadzeniach, na konferencjach i zjazdach zaostrzają coraz bardziej konflikty pomiędzy częściami narodu polskiego oraz wpływają na to, że ludzie nie zdają sobie należycie sprawy z niebezpieczeństwa, które grozi, gdyby ten stan rzeczy miał nadal trwać.

Kiedy poprosiłem Mikołajczyka, aby jasno wypowiedział się, co właściwie zaszło i czy umowa moskiewska nie określiła wyraźnie jak należy postąpić i w tej sprawie, czy wreszcie już nie można uniknąć rozłamu — p. Mikołajczyk stał się nieco nerwowy, odmawiając początkowo odpowiedzi z umotywowaniem, że przecież w prasie PSL wszystko już powiedziano. Zauważyłem jednak, że chciałbym w wywiadzie zamieścić to, co ma do powiedzenia przywódca PSL, dookoła którego skupiają się tłumy wyborców polskich.

Stanowisko p. Mikołajczyka da się scharakteryzować w sposób następujący: w obliczu potężnych zadań, przed którymi znajduje się Polska, w szczególności w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych — zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że żadne stronnictwo oddzielnie nie może odnieść sukcesu. Konieczna jest koalicja pomiędzy partiami i blokami w atmosferze wzajemnego zrozumienia i dobrej woli dla dobra całej Polski — podkreśla mój rozmówca, dodając natychmiast. — Lecz w jakim wypadku rzecz taka jest możliwa? Gdy atmosfera nie jest zatruta, gdy istnieją uczciwe warunki współpracy i kiedy stosunek do partnera jest przyzwoity. Podstawą winna być władza w rękach narodu zgodnie z wolą obywateli państwa oraz wierne wypełnienie umowy zawartej w Moskwie, na podstawie której powstał obecny rząd: **Jeśli zaś rzeczywistość wszystko to udaremnia**, jeśli nie okazuje się dobrej woli dla wykonania zobowiązań i gdy nie ma przekonania, że intencje są dla wszystkich dobre — dlaczegóż nie miałaby PSL mieć możliwości wysunięcia żądania, by wszyscy chłopi polscy stanowiący większość w Kraju, stanowili również większość w sejmie?”

„P. Mikołajczyk — pisze dalej „Haaretz” — obiecuje, że jeśli stronnictwo jego otrzyma większość w wyborach, wówczas podział stanowisk — począwszy od Prezydenta Rzplitej — nie będzie dokonany w sposób automatyczny i ściśle partyjny, lecz w drodze porozumienia i narad międzypartyjnych. Najważniejszą jest rzeczą — mówił Mikołajczyk — ażeby naród wyjawił swą wolę w wyborach w sposób zupełnie swobodny szczególnie że od maja 1926 roku nie było w Polsce prawdziwych wyborów, (Mikołajczyk był posłem na Sejm dopiero... w kadencjach „pomajowych”. A więc... - Red.) obywatel polski zaś, który tyle wycierpiał od okupacji hitlerowskiej, a także w obliczu tego, co się obecnie dzieje w Polsce — „choruje po prostu na wybory”.

Ano, zobaczymy, jak to będzie z lekarstwem na tę chorobę. Zobaczy też p. Mikołajczyk.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARII

W dniach 8, 9 i 10 maja odbędzie się w Bolonii przy tamtejszym Wydziale Lekarsko-Weterynaryjnym ul. Filopanti nr 5 Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych przebywających na terenie 2 Korpusu i Bazy. Początek Zjazdu o godz. 10.

Robotnicy nie idą za przywódcami fałszywej PPS

LONDYN, 26.IV (PAT) — Na Górnym Śląsku odbyły się wybory do rad załogowych. Przed wyborami zawarte zostało porozumienie między kierownikami partyj komunistycznej PPR oraz fałszywej PPS, na podstawie którego oba stronnictwa miały przedstawić wspólną listę, zawierającą równą ilość kandydatów. Robotnicy jednak odrzucili porozumienie, zawarte przez przywódców, i w wyniku wyborów na ogólną ilość 889 — wybrano z partii socjalistycznej 523 kandydatów, podczas gdy komuniści uzyskali 187 mandatów, a pozostałe przypadły liście związków zawodowych, bezpartyjnym i innym grupom.

Przywódcy fałszywej PPS przegrali po raz wtóry w masach robotniczych. Po wypowiedzeniu się krakowskiego komitetu okręgowego PPS przeciwko wspólnej liście z komunistyczną PPR, taka sama uchwała zapadła na posiedzeniu komitetu wykonawczego okręgu Górnego Śląska.

Prawda o cenzurze

LONDYN, 26.IV (R) — Dziennik „Manchester Guardian” zamieszcza artykuł swojego korespondenta warszawskiego na temat cenzury.

Korespondent donosi, że wbrew oświadczeniu „ministerstwa” spraw zagranicznych o nieistnieniu cenzury przeprowadza się w Polsce cenzurę depesz, listów, filmów, książek itp. Cenzura przeprowadzana jest przez władze wojskowe.

Dziennikarz brytyjski oświadcza, że przeprowadził rozmowę z głównym cenzorem niejakim Zabłodowskim. Ten przyznał, że istnieje cenzura, którą stosuje się wobec „nieprzyjaciół demokracji”. Cenzura ma chronić prasę przed przenikaniem” do niej faszystów. Wiele książek zostało zakazanych i wycofanych z bibliotek, w tym książki a charaterze antysowieckim oraz wszystkie prace... Trockiego.

POLACY W SZANGHAJU

Kwatera Prasowa:

W Szanghaju przebywa obecnie około 500 Polaków z dawnej, przedwojennej emigracji oraz 1.300 uchodźców wojennych, w tym duży procent Żydów — obywateli polskich. W czasie japońskiej okupacji Szanghaju obywatele polscy uznani byli przez władze japońskie za bezpaństwowych, natomiast ci, którzy przybyli już po 1 września 1939 r. jako uchodźcy wojenni, umieszczeni zostali w specjalnym obozie w dzielicy Hongkew, skąd mogli wydalać się w ciągu dnia za specjalnymi przepustkami.

W Szanghaju czynny jest obecnie Związek Polaków w Chinach oraz Komitet Wykonawczy Polskich Uchodźców Wojennych. Wśród kolonii istnieje znikoma ilość zwolennikow repatriacji. Rejestracja przeprowadzona przez władze UNRRY wykazała, że zaledwie 5 pct Polaków z Szanghaju zgłosiło chęć powrotu do kraju.

JACEK BRZEZINA

15)

„TOWARZYSZ NR 103”

Spojrzał na nię uważnie. — Żadnych tajemnic... — mruknął jak gdyby do siebie.

Uśmiechnęła się.

— Masz pretensję, że ci nic o sobie nigdy nie powiedziałam? Czemuś nie pytał?

— Uważałem, że nie potrzeba. Londyn wiedział, kogo mi przysyła, i to mi wystarcza.

Wetąła poirytowana.

— I nie chcesz wiedzieć, co robiłam, nim tu przyjechałam? Na przykład rok temu w Turkiestanie?

Good zmarszczył czoło. Przez głowę, jak błyskawica przeleciała mu myśl: „Przecież i ja w owym czasie też tam byłem!”

Wpadł zdyszany Frather.

— Słuchaj, Good, czekamy już na ciebie!

— Idę!

Wyszli zostawiając Joan samą.

* * *

W małym pokoju, na pierwszym piętrze pensjonatu pani Taube, zebrało się czterech ludzi, Good, Frather, Sultanow i Dżawachow.

— ...A więc, proszę panów — zakończył Good dość długą przemowę, zwracając się do Sultanowa i Dżawachowa: — Czy zgadzacie się na oddanie mi swoich usług?

— Tak.

Obaj byli jednomyślni. Jeden marzył w tej chwili o pięknej pani Good, drugi o dostaniu w ręce choćby paru czerwonych z NKWD.

— Jeszcze raz chcę panom przypomnieć, że to nie zabawa. Tamta strona nie przebiera w środkach, by pozbyć się swoich wrogów. Można spodziewać się wszystkiego... My zaś — głos Gooda brzmiał twardo — też nie przebieramy w środkach, jeżeli nas kto zdradzi!

Sultanow uśmiechał się, Dżawachow skinął głową.

— Chyba nas pan nie posądza?! Good wzruszył ramionami.

— Nigdy nic nie wiadomo. Przechodzimy obecnie do drugiej strony medalu — do kwestii wynagrodzenia...

Minęło jeszcze pół godziny, nim przystąpiono do właściwego tematu.

— Pierwsze zadanie, jakie dostaniecie, będzie od razu ogniową próbą waszych zdolności. Mam nadzieję, że wywiążecie się z niej zadowalająco. Proszę słuchać. — Wszyscy poprawili się wygodnie na fotelach. — Przystępowano do sedna rzeczy. — Dzielimy się na trzy części, które będą działały w ścisłym porozumieniu. Panowie — zwrócił się znowu do Sultanowa i Dżawachowa — muszą przede wszystkim w jak najkrótszym czasie zorganizować oddział, złożony przynajmniej ze stu ludzi. Emigranci, bandyci, złodzieje — wszystko jedno, aby byli tylko pewni, do czego dopomożemy im jeszcze sowitym wynagrodzeniem. W każdym razie muszą to być ludzie zdolni do wszystkiego, prócz jednej rzeczy — zdrady! Gdy ich zbierzecie, udacie się do Tabryzu, gdzie będziemy już na was czekać, ja i porucznik Frather. Tam dostaniecie broń i dalsze rozkazy. Zrozumieli mnie panowie?

Skinęli głowami.

— Od dziś za tydzień będziemy z setką ludzi w Tabryzie.

— Doskonale, proszę tylko pamiętać o tym żeby nie ściągnąć na siebie uwagi policji perskiej!

Gdy się rozeszli, było już po północy. Pożegnali się na ulicy i każdy ruszył w swoją stronę.

* * *

Dochodziła pierwsza. W przeciwległej dzielnicy miasta znajdował się inny pensjonat, podobny do pensjonatu pani Taube. W małym pokoiku odbywało się także poufne zebranie.

Wokoło stołu zasiedli towarzysze: Einhorn, 103 i Wania. Tematem obrad była akcja wywiadu angielskiego. Wiedzieli o niej więcej, niż ktokolwiek mógłby przypuścić. Co do innych spraw, to najbardziej interesowało ich pożycie małżeńskie Goodów.

* * *

Good z Joan spotkali się dopiero na drugi dzień przy śniadaniu. Oboje byli niewyspani.

— Czekałam, aż wrócisz.

— Konferencja przeciągnęła się niemożliwie długo.

Byli jednak dziwnie skrępowani. Wczorajszy dzień wydał im się więcej niż niesympatyczny.

Pierwszy skapitulował Good.

— Słuchaj, Joan, może powiesz mi coś o sobie?

Błysk zadowolenia mignął w jej fiołkowych oczach.

Ś. † P.

St. szer.

Zbigniew Gostomski

z 5. Kres Baonu Łącz. uczeń Szkoły Podch. Wojsk. Łącz.

ur. dnia 28 maja 1924 r. w Łysowicach pow. Toruń zmarł dnia 22 kwietnia 1946 r. w 6. Szpitalu Wojennym, o czym zawiadamiają

KOLĘDZY

Na kongresie włoskiej chrześcijańskiej demokracji

De Gasperi przedstawia program polityczno-społeczny stronnictwa

RZYM, 26.IV (ANSA) — W pierwszym dniu kongresu chrześcijańskiej demokracji przemawiał przywódca tego największego stronnictwa włoskiego, de Gasperi, który przedstawił działalność partii w podziemiach w okresie faszyzmu i okupacji niemieckiej. Podkreślił on, że chrześcijańska demokracja dąży do ustanowienia ustroju prawdziwej wolności demokracji, do parlamentu dwuizbowego, do obrony wartości duchowych, wolności sumienia, organizacji zawodowych i samorządu regionalnego oraz do sprawiedliwości społecznej w przemyśle, rzemiośle i rolnictwie.

Zdaniem de Gasperi, referendum jest najlepszą i najbardziej demokratyczną metodą rozwiązania zagadnień ustrojowych Włoch. Chrześcijańska demokracja dołoży wszelkich starań, by nowa konstytucja odpowiadała wszelkim życzeniom narodu włoskiego.

De Gasperi wypowiedział się za takim ustrojem, w którym praca będzie miała najwięcej do powiedzenia, i ostrzegł właścicieli ziemskich i przemysłowców, że winni oni przygotować się na wielkie poświęcenie, gdyż nie będzie rzeczą możliwą utrzymanie im dotychczasowych przywilejów, tak jeśli chodzi o wielką własność ziemską, jak i o wielki przemysł. De Gasperi przedstawił wreszcie program reform rolnych i przemysłowych oraz stosunki między państwem a kościołem.

TO i OWO

WIADOMOSCI SPORTOWE

Jednodniowe pokłosie z prasy londyńskiej:

„... Półfinałowy mecz pucharowy Derby-Bolton zakończył się nader pomyślnie. Zemdlonych i poturbowanych było zaledwie 64 osoby, a umarła wszystkiego — jedna...".

„... Mr Moody, organizator sensacyjnego meczu bokserów ciężkiej wagi Woodcock-James, nie był sam obecny na tym wielkim meczu. Spodziewał się bowiem, że złodzieje zechcą wykorzystać porę meczu, by ograbić jego mieszkanie. Będąc sam ex-bokserem, i to wielkiej klasy, nie chciał zmarnować tak miłej okazji więc nie prosił policji o pomoc, lecz zaczaił się w łazience. Złodzieje istotnie przyszli i Mr. Moody sprał ich do nieprzytomności. Karetka pogotowia odwiozła ich do aresztu...".

„... Kiedyś, jako gracz, Mr Murden strzelił tak potężnie, iż piłka przedziurawiła sieć bramkową. Podczas wojny, jako marynarz, Mr. Murden zakładał druciane wzmacniacze w sieci przeznaczone do zatrzymywania torped. „Trzebaby tak samo wzmacniać siecie bramkowe", pomyślał i obecnie przesłał swe cenne doświadczenia Związkowi Piłkarskiemu. Rewelacyjny pomysł zachwycił wszystkich...".

WAGONOWA LEKTURA

Stara pani czytała w podziemce hitlerowski „Mein Kampf".

Czy były to studia historyczne, czy też chęć przeniknięcia przyszłości?

W ciągu 5 minut stara pani ziewnęła 3 razy.

Wielkoliterowy tytuł książki nie uszedł uwagi innych pasażerów. Ale nikt nawet okiem nie mrugnął...

K. Z.

Tabela wygranych I. Wielkiej Loterii 5 KDP

100.000 lir - Nr 15.089.

20.000 lir - Nr 16.552, 26.785,

10.000 lir - Nr 13.553, 18.420, 22.001, 25.254, 29.874.

1.000 lir - Nr 10,066, 10,773, 11,675, 12.795, 15,105, 15,265, 16,128, 19,019, 19.761, 22.006, 22,570, 22,830, 23,252, 23.330, 23,403, 26,041, 26,522, 27,045, 27,106, 27.470.

* * *

Jak się dowiadujemy główny los 100.000 lir wygrał sierżant z 5 Wil. Bryg. Piech. Sierżant ten zatelegrafował do Dowódcy Korpusu, że 10 proc. wygranej, tj. 10.000 lir składa na polskie dzieci w Arco.

OFIARY

W związku z zakończeniem I. turnusu 7 kl. szk. powsz. nauczyciele i uczniowie złożyli na biedne dzieci polskie w Niemczech 22.902 lir. Kwotę tę wpłacono do kasy 7 P. Art. Ppanc.

Na PCK nadesłał do Redakcji 500 lir ppor. Henryk Mleczko.

Na pomoc dzieciom polskim w Barlecie i Trani strz. Jan Kubik nadesłał nam 200 lir.

Z dobrowolnej składki na kasyno podof. pułku w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, chor. Moszoro Romuald na rzecz sierot polskich nadesłał do nas lir 400.

Zamiast życzeń świątecznych Dowódca 2 Bryg. Panc. nadesłał na nasze ręce 1000 lir na dzieci polskie w Niemczech.

Na pomoc dzieciom polskim w Arco strz. Tad. Lipiński złożył do Redakcji Dziennika 100 lir.

Na biedne dzieci polskie w Niemczech kpr. Stefan Pawlicki złożył 100 lir.

Miast kwiatów w dniu imienin komendanta 326 Składnicy Zaop. nadesłano na nasze ręce 3590 lir na pomoc biednym dzieciom polskim w Niemczech.

Bezimienny ofiarodawca z 3 DSK. przysłał na nasze ręce 3000 lir dla biednych dzieci polskich w Niemczech.

2 Batalion Wartowniczy ofiarował sumę 41.545 lir na rzecz Dzieci Polskich w Niemczech. Powyższą sumę uzyskano z zabawy żołnierskiej i przekazano ją Of. gosp. Zgrup. Zakł. St.

Nieznany ofiarodawca z kwatery gł. 6 LBP. nadesłał na nasze ręce 1000 lir na biedne dzieci polskie w Niemczech. Na ten sam cel nadesłali: mjr Federowicz 1000 lir, kpt. Angerman 500 lir, oficerowie i szeregowi Czoł. Napr. 1 BSK. 8500 lir, sierż. Ant. Burjan 200 lir.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Strz. Paweł D. Listy do p. Gustawa Morcinka można wysłać pod adresem. Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu Polish Forces CMF 62, z prośbą o doręczenie p. Morcinkowi.

KRONIKA SPORTOWA

Sukces polskich lekkoatletów w Neapolu

W podanej przez nas wiadomości o sukcesie polskich sportowców w Neapolu, odebranej przez telefon, wskutek złych warunków na linii wkradł się błąd, gdyż byli to biegacze, a nie jak podaliśmy kolarze. Podajemy obecnie obszerniejsze sprawozdanie, które otrzymaliśmy ostatnio.

Po zeszłorocznym zwycięstwie w Rzymie drużyna biegaczy-przełajowców 2. Korpusu wystąpiła dn. 20 b.m. w Neapolu. Przeciwnikiem naszych długodystansowców była bardzo silna i doskonale przygotowana drużyna brytyjska 3 Districtu. Zawody miały charakter meczu. Startowały tylko dwie drużyny po 15. zawodników w każdej. Punktowano 12. pierwszych z każdego zespołu.

Bieg odbył się na trasie wyjątkowo ciężkiej, górzystej, miejscami kamienistej. Bieg wyznaczony na 14,30 rozpoczął się dopiero po 15. na skutek ulewnego deszczu, który uniemożliwił rozpoczęcie zawodów w wyznaczonym czasie. Deszcz znacznie pogorszył warunki trasy. Drużyna polska, która przyjechała do Neapolu w przeddzień biegu zapoznała się z trasą dopiero o g. 18. dn. 19. kwietnia. Przejście całej trasy szybkim krokiem trwało przeszło półtorej godziny.

Drużyna 3-go Districtu reprezentuje wysoką klasę przełajowców. Musimy pamiętać, że biegi naprzełaj, obok piłki nożnej, stanowią narodowy sport Brytyjczyków. Na starcie zobaczyliśmy biegaczy renomowanych jak: Hewitt Settle Hart i Mc Guiness. Ten ostatni wygrał szereg biegów na przełaj i zdobył mistrzostwo 61 Arei na 5.000 metr. na bieżni w roku zeszłym. Doskonały ten zawodnik przyszedł w Neapolu dopiero na 13-tym miejscu.

Wyniki techniczne biegu były następujące: 1) Myszkowski (Baza) czas 27 min. 35 sek., 2) Hewitt, ponad sto metr. za nim, 3) Adamiak (5 KDP), 4) Hart, 5) Czapiewski, (2 WDPanc), 6) Barszczewski (5KDP), 7) Settle, 8) Lewicki (Baza), 9) Cook, 10) Tomaszewski (3 DSK. W pierwszej dziesiątce sześciu Polaków!

W biegu rewanżowym, który odbędzie się w Anconie dn. 19 maja startować będą wszyscy najlepsi nasi biegacze-przełajowcy 2. Korpusu. Należy też mieć nadzieję, że wszyscy oni podniosą swoją formę na obozie treningowym w Sulmonie, na którym są obecnie zebrani.

Poza wspomnianym biegiem rewanżowym w Anconie Reprezentacyjna drużyna biegaczy-przełajowców 2 Korpusu wystąpi dn. 8 maja w Grazu (Austria) w biegu Międzyalianckim oraz dn. 11 maja w Udine w trójmeczu: Armia Brytyjska-Raf - 2 Korpus.

Podnieść należy wyjątkową formę zwycięzcy biegu w Neapolu, Myszkowskiego z Bazy. Ukończył on bieg prawie zupełnie świeży po rzeczywiście imponującym finiszu.

Zawodnicy drużyny 2. Korpusu, która uzyskała zwycięstwo zespołowe, otrzymali piękne żetony. Pierwsi czterej zwycięzcy indywidualni otrzymali prócz tego nagrody indywidualne: małe puharki i szkatuły drewniane. Za drużynowe zwycięstwo Reprezentacja 2. Korpusu otrzymała piękny puhar z napisem: „CMF 1946. 3 District. Cross - Country Challenge Cup".

Na zakończenie z przykrością trzeba zaznaczyć, że ze strony organizatorów wystąpił brytyjski brygadier, który osobiście wręczał zwycięzcom nagrody, a ze strony miejscowego garnizonu polskiego Komendę Placu reprezentował... podchorąży. Kompletny brak zainteresowania dla Reprezentacji Korpusu ze strony naszych przedstawicieli stanowi jedyny ciemny punkt występu biegaczy 2 Korpusu w Neapolu.

J. Włodarkiewicz

Sport w oddziałach

W dniach 12 i 13 bm. odbyły się zawody strzeleckie Art. Dyw. 2. Warsz. Dyw. Panc.

W zawodach mistrzostwo zdobył 2 Pułk Art. Ppanc. 2) 16 Pułk Art. Lekk., 3) 7 Pułk Art. Konnej, 4) 2 Pułk Art. Plot. Indywidualnie zwyciężył kan. Kazimierz Felski z 2 P. Art. Ppanc. przed kan. Stan. Badura z 16 P. Art. Lekk. i por. Zbign. Rudziński z 2 P. Art. Ppanc.

ROZDZIAL VIII

POSEL LOCHESTANU *)

— A zabierzesz mnie do Tabryzu?

Good przygryzł wargi.

— Doprawdy, Joan, to jest niemożliwe. Nie chcę cię narażać!

Wstała gwałtownie.

— Więc po cóż ja tutaj przyjechałam? Po to, by ci w kółko to samo klepać na maszynie i wyciągać różne błahostki od tych wstrętnych persiuków! Do tego mogła śmiało posłużyć jakaś tutejsza kobieta, a nie agentka „Secret Service". Jestem tu, by ci pomagać, i czy chcesz, czy nie chcesz, jadę z tobą do Tabryzu! — Siadła naprzeciw męża. — Co wy tam projektujecie?

— Dywersję na Kaukaz wysadzenie szybów naftowych i rafinerii w Baku.

— Aha! Spodziewałam się tego. Sułtanow i Dżawachow zgodzili się? Tak! To dobrze, sądzę, że będzie z nich pożytek.

Good siedział zrezygnowany. Przyrzekł sobie, że jej nic nie powie — a tu masz! Ze wszystkiego się wygadał. Zły był na siebie i na nią. Uciekł zaraz do gabinetu, by na raporcie do centrali wyładować swój gniew. Zapomniał nawet, że prosił Joan, by mu opowiedziała coś o sobie.

Wdrapali się po koślawych, kamiennych schodkach na szczyt wieży. U ich stóp rozciągało się miasto, Tabryz. Parę dni już mieszkali tu, oglądając miejscowe ciekawostki i omawiając wieczorami szczegóły projektowanej wyprawy. Sułtanow i Dżawachow nie dawali znaku życia, termin ich stawienia się upływał, należało się więc spodziewać, że lada dzień przyjadą z ludźmi.

Tego dnia wybrali się do prastarego zamku Szach-Abbasa **), górującego nad miastem szarymi murami. W dole ciągnęły się zielone ogrody, błyszczały blachą kryte dachy domów, niby mrowiska drżały życiem przysiadłe do ziemi ubogie dzielnice. W oddali, na horyzoncie, ostro rysowało się wysokie pasmo górskie, mieniące się dziwnymi kolorami tęczy.

Stali na wieży, spoglądając w przepaść otwierającą się u ich stóp. Joan oparła się na ramieniu męża — nie lubiła przepaści, przypominały jej zbyt namacalnie własne życie... Frather usiadł na kamieniach, spuszczając nogi w dół. Czasami wydawał się dzieckiem lubiącym igrać z ogniem.

— Czy pani wie, jaka legenda wiąże się z tym miejscem? — zwrócił się do Joan.

— Nie wiem, ale przypuszczam, że niejedna musiała się w tych murach wylęgnąć. Dziwnie są tajemnicze i poważne.

Frather uśmiechnął się.

— Dawniej, gdy jeszcze zamek nie był pożałowania godną ruiną, gdy zamieszkiwał go sam szach lub zastępujący go gubernator, wieża ta służyła do wykonywania wyroków. Tutaj odbywały się „sądy Boże!"

Joan z zaciekawieniem spojrzała na Frathera.

— „Sądy Boże"? Więc i tutaj ten zabobon panował?

— Naturalnie! Gdy mąż posądził żonę o cudzołóstwo, prowadzono ją na wieżę i strącano w dół. — Wskazał zieleń ogrodu, przytykającego do samych murów. — Niewierna spadała tam na zieloną murawę i kwiaty. Jeżeli ocalała — była niewinna!

Joan wzdrygnęła się.

— Czy to prawda?

— Tak. I to nie tylko historyczna. Zyciowa również!

— I czy był wypadek, aby jakaś z nich się nie zabiła?

— Podobno raz duży czador pewnej pięknej i bardzo płodnej hanumy utworzył rodzaj spadochronu, tak że wylądowała na dole bez szwanku. Była to bardzo grzeszna kobieta, a zatem Iblis ***) zniósł ją na swoich skrzydłach. Hoda buzorg ****) i taka jest sprawiedliwość sądów Bożych!

Joan zbladła nagle i cofnęła się gwałtownie od przepaści.

(D. c. n.)

*) Lochestan — po persku Polska.

**) Szach Abbas (Abbas I), siódmy szach perski z dynastii Sofich, panował od 1585 do 1628 r. Wojował pomyślnie z Turkami, Tatarami i Uzbekami, powiększając granice Persji do dzisiejszych jej rozmarów. Jest jednym z najsławniejszych i najwaleczniejszych szachów perskich. Podczas panowania przeniósł stolicę Persji z Kazwinu do Isfahanu, który przyozdobił wieloma wspaniałymi, dziś jeszcze podziwianymi budowlami. Sławne są budowane przez niego mosty, karawanseraje i zamki, które w bardzo dobrym stanie przetrwały po dziś dzień.

***) Iblis — po persku — szatan, diabeł.

****) „Bóg jest wielki!"

POSZUKIWANIA

Dr Emilia Gutowska poszukuje swych dzieci: Emilii, Marii i Romana Gutowskich.

Roman Nagiel poszukuje brata Jana Nagiel.

Henryk Błoński „Zemsta" poszukuje „Mirę" łączniczkę z powstania plac. „Hartwig".

Franciszek Józef Brauer poszukuje szwagra Ireneusza Chmielnika oraz siostrzeńca Gerharda Chmielnika.

Marian Gajewski poszukuje Andrzeja Pawłowskiego.

Józef Litwinowicz poszukuje rodziny.

Władysław Zebrowski poszukuje Marka Ferenca, oraz Stanisława Ogdowskiego.

Stanisław Derwiński prosi Macieja Weinera i Stanisława Bartkowskiego o skomunikowanie się z nim.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Sprawa włoska — kluczowym zagadnieniem

PARYŻ, 26.IV (UP) — Francuskie koła dyplomatyczne przewidują, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw dojdzie do starcia między Anglosasami a Sowietami w związku z sowiecką polityką ekspansywną. Francja będzie usiłowała odgrywać rolę pośredniczki.

„Le Monde" pisze, że Rosja szuka na Morzu Śródziemnym baz i odskoczni dla swojej polityki. W. Brytania może się zgodzić na oddzielenie Ruhry i Nadrenii od Niemiec — pisze „Le Monde" — pod warunkiem, że Rosja zaniecha swoich planów na Morzu Śródziemnym. W. Brytania oprze się na powrotno oddaniu Triestu i Wenecji Julijskiej Jugosławii. W. Brytania sprzeciwi się również żądaniu sowieckiemu, by Włochy zapłaciły reparacje 300 milionów dolarów.

LONDYN, 26.IV (UP) — Przypuszczają, że na brytyjskiej konferencji imperialnej omawiana będzie przyszłość kolonii włoskich. Prawdopodobnie południowa Afryka stanie się rzeczniczką pan-afrykanizmu, wypowiadając się za ścisłą współpracą narodów afrykańskich, a przeciwko udzieleniu man datów powierniczych w Afryce pań stwom, które się na tych zagadnieniach nie znają i nie posiadają w tym zakresie żadnych doświadczeń.

CENA KLĘSKI

WASZYNGTON, 26.IV (Reuter) Amerykańskie ministerstwo marynarki ogłasza, że „oś" straciła w czasie wojny 1.100 łodzi podwodnych i 162 okręty, w tym 9 pancerników.

Akcja mocarstw zachodnich w sprawie wyborów w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

zanie, że wolne i nieskrępowane wybory będą przeprowadzone oraz że stosunki handlowe między Polską a Stanami Zjedn. rozwijać się będą zgodnie z zasadą nieistosowania dyskryminacji, co jest podstawą amerykańskiej polityki handlowej.

W wyniku przeprowadzonych rokowań, rząd Stanów Zjednoczonych starał się uzyskać takie zobowiązania, co też się stało, jak to wynika z równocześnie ogłoszonych not.

Komunikat amerykański podkreśla dalej, że oświadczono administracji warszawskiej, iż wszelkie dalsze kredyty uzależnione są od spełnienia tych złożonych przez nią zobowiązań.

• • •

Rozgłośnia brytyjska BBC donosi, iż w londyńskich kołach polityczncych przypuszcza się, że po kroku rządu brytyjskiego w Warszawie oraz po ogłoszeniu noty departamentu stanu w Waszyngtonie zostanie w najbliższym czasie ustalona i ogłoszona przez administrację warszawską data wyborów w Polsce.

Korespondent Reutera dodaje od siebie, że w brytyjskich sferach politycznych i w rzędzie brytyjskim bardzo złe wrażenie wywołały wiadomości o ostatnich aresztowaniach w Polsce, obejmujących 60 działaczy uważanych przez administrację warszawską za opozycyjnych, a należących do oficjalnie uznanych stronnictw.

Święto wyzwolenia we Włoszech

RZYM, 26.IV (T) — W czwartek dn. 25 bm. całe Włochy obchodziły „Święto Wyzwolenia" — (Festa della liberazione).

W dniu tym, rok temu dobiega ła końca ostatnia faza zwycięskiej kampanii włoskiej, prowadzonej przeciw państwom „osi" przez aliantów, z pośród których wojska polskie pierwsze wkroczyły w dn. 21 kwietnia 1945 r. do Bolonii, zadając tym silnym wrogą na froncie włoskim ostateczny cios.

W dniu tym minął rok, w którym ruch partyzancki zorganizowany we Włoszech północnych przez chrześcijańską demokrację, socjalistów, liberałów i komunistów oraz partię pracy i partię czynu zdołał doprowadzić do wypędzenia Niemców z trzech największych miast Włoch północnych: Mediolanu, Turynu i Genui, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia klęski faszyzmu i hitleryzmu.

Ten dzień 25 kwietnia uznany został we Włoszech za święto narodowe i obchodzony był uroczyście w całym kraju.

Ks. Humbert Sabaudzki wydał manifest do wszystkich żołnierzy, marynarzy, lotników i partyzantów, wyrażając im swoje uznanie za pomoc udzieloną wojskom aliancki̇m i współudział w rozbudowie wolności we Włoszech.

Większe szczepy kurdyjskie nie chcą być narzędziem w ręku Sowietów

TEHERAN, 26.IV (AP) — Przywódca jednego z największych szczepów kurdyjskich oświadczył, że większe szczepy cofnęły swoje poparcie twórcy „niezależnej republiki kurdyjskiej" Ghadi Mahamedowi, uznając go za narzędzie Sowietów. Szczepy Maku i Buka nie chcą sojuszu z separatystami Azerbejdżanu i potępiają Ghadiego za to, iż pozwolił on oddziałom azerbejdżańskim wejść na terytorium Kurdystanu. Kurdowie nie chcą iść na rękę komunistom, a dziennik, wydawany przez Ghadiego, jest narzędziem sowieckiej propagandy.

zacji i chce wykazać, że potrafi rządzić się sam. Naród kurdyjski nie chce być więcej narzędziem w cudzych rękach (!).

a „premier" ...zgodził się

LONDYN, 26.IV (Reuter) — „Premier" separatystów azerbejdżańskich — pisze Wari — zgodził się wysłać do Teheranu delegację dla rokowań z rządem perskim.

• • •

LONDYN, 26.IV (Reuter) — Radio teherańskie ogłasza, że wybory w Persji przewidywane są na czerwiec br.

Jednym z pierwszych zadań parlamentu będzie ratyfikowanie sowiecko - perskiego układu naftowego.

GŁOS Z TABRIZU

TEHERAN, 26.IV (Reuter) — Kontrolowane przez separatystów azerbejdżańskich radio Tabriz podało:

Naród kurdyjski jest zjednoczony, domaga się postępu, moderni

„Fuzjoniści" w strefie amerykańskiej będą złożeni ze swych stanowisk

BERLIN, 26.IV (Reuter) — Wicegubernator wojskowy amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, gen. Clay, poinformował członków zarządu nowoutworzonej partii socjal-komunistycznej, zamieszkujących w strefie amerykańskiej, że winni oni podać się do dymisji ze stanowisk, zajmowanych poprzednio bądź to w partii komunistycznej, czy socjalistycznej, bądź też ze stanowisk w nowej partii socjal - komunistycznej.

WIESBADEN, 26.IV (AFP) — Premier Wielkiej Hesji, dr Geiler oświadczył na konferencji wobec osobistości amerykańskich, iż okupacja amerykańska Niemiec jest koniecznością i wyraził przekonanie, że potrwa ona przez długi czas. Zdaniem jego, okupacja taka jest potrzebna, gdyż Niemcy znalazłyby się bez obrony wobec płynnej sytuacji międzynarodowej oraz wielkich trudności ekonomicznych, których nie potrafiłyby same rozwiązać.

LONDYN, 26.IV (Reuter) Brytyjska służba prasowa w Niemczech donosi, że nowoutworzona partia socjal-komunistyczna Niemiec ogłosiła w sowieckiej strefie Berlina manifest, przeciwstawiający się wszelkiemu separatyzmowi.

Ciągle z tego samego repertuaru

„Opóźniali otwarcie drugiego frontu"

LONDYN, 26.IV (Reuter) — Sowiecka „Prawda" i radio moskiewskie podały recenzję książki dziennikarza amerykańskiego Ingersolla pt. „Ściśle tajne", która obrazuje operacje wojskowe na froncie zachodnim w Europie. Prasa i radio sowieckie wywodzi stąd:

Z książki Ingersolla wynika, że jeszcze w czasie trwania wojny brytyjscy mężowie stanu kierowali się w swym postępowaniu interesem politycznym wrogim wobec Sowietów. Naumyślnie opóźniali oni otwarcie drugiego frontu. Churchill i inni brytyjscy mężowie stanu przez długi czas sprzeciwiali się otwarciu drugiego frontu i nalegali na dokonanie inwazji Bałkanów przed wyzwoleniem Europy zachodniej, a to w tym celu, by zająć ten rejon i nie dopuścić tam armii czerwonej.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 26.IV (R) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Australii zmienił swój wniosek w tym kierunku, że proponuje utworzenie podkomisji, która miałaby za zadanie zebrać od narodów zjednoczonych oraz rządu gen. Franco dalsze oświadczenia oraz dokumenty, na piśmie, nie opracowując jednak żadnych wniosków.

Materiały te byłyby dostarczone Radzie Bezpieczeństwa, która sama przeprowadzi dochodzenie i poweźmie decyzje.

Delegat amerykański Stettinius oświadczył, że jego rząd nie widzi podstaw do zastosowania wobec Hiszpanii tych artykułów Karty Narodów Zjednoczonych, które mówią o sankcjach gospodarczych, zerwaniu stosunków dyplomatycznych względnie użyciu sił zbrojnych.

LONDYN, 26.IV — Rada ministrów spraw zagr. zakończyła swoje pierwsze posiedzenie w Pałacu Luksemburskim o godz. 8 wieczorem. Nie ogłoszono żadnego komunikatu, jednakże korespondenci brytyjscy donoszą z Paryża, że głównym tematem obrad było ustalenie porządku prac oraz zagadnienia proceduralne, które zostały uprzednio opracowane przez zastępców ministrów spraw zagranicznych.

LONDYN, 26.IV (R) — Na konferencji premierów i ministrów brytyjskiej Wspólnoty Narodów omawiano w pierwszym ciągu zagadnienia obronne.

Dyskutowano plany, które umożliwiłyby ściślejszą współpracę między dominiami. Na posiedzeniu obecni byli szefowie sztabów.

LONDYN, 26.IV (R) — Główna Kwatera Sojusznicza we Włoszech donosi, że b. żołnierze 2 Korpusu, którzy zgłosili się na powrót do Polski, odmówili ponownej załadowania się na statek, oświadczając, iż nie otrzymali odprawy i zasiłku.

W związku z tym Kwatera Główna oświadcza, że w sprawie wyników nieporozumień, opóźniają cych repatriację, zwróciła się do rządu brytyjskiego o wyjaśnienie.

Po wybuchu 2 min,

po wkroczeniu czołgów

Więźniowie z San Vittore poddali się

MEDIOLAN, 26.IV (ANSA) — Bunt w więzieniu San Vittore zakończył się po 74 godzinach trwania w środę o godz. 18. Przywódca buntu band. ta Barbieri, został oddany natychmiast pod silną straż. Zakładnicy odzyskali wolność.

Poddanie się buntowników uzyskano dzięki dwum minom 50 i 20-kilogramowym, które dokonały wyłomów w murach i umożliwiły przedostanie się czołgów do wewnątrz.

MEDIOLAN, 26.IV (ANSA) — W wyniku buntu w więzieniu San Vittore straciło życie 3 więźniów i 1 strażnik, a rany odniosło 25 więźniów i 8 żołnierzy.

UKŁAD FIŃSKO-SOWIECKI

LONDYN, 26.IV (Reuter) Radio moskiewskie donosi, że w Moskwie zakończyły się rokowania fińsko - sowieckie.

Finlandia — według tej wiadomości — zgodziła się udzielić Sowietom prawo eksploatacji największej swej elektrowni, położonej na północy kraju, która dostarczy Sowietom energii elektrycznej dla przemysłu sowieckiego w rejonie Petsamo.

Rosja ze swej strony zrezygnowała z dalszych odszkodowań na szereg spraw związanych z wypełnieniem przez Finlandię warunków zawieszenia broni.

Rosja ze swej strony zrezygnowała z dalszych odszkodowań na turze z tytułu wynagrodzenia strat wyrządzonych przez wojska fińskie w Rosji (w naturze) i zobowiązała się dostarczyć Finlandii 100 tysięcy ton zboża.

Komunikat dodaje, że w czasie rozmów, które ze strony fińskiej prowadził prem. Pekkala, rozważa no szereg spraw związanych z wypełnieniem przez Finlandię warunków zawieszenia broni.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Z Norymbergi

Niedoszły spisek

LONDYN, 26.IV (R) — W procesie norymberskim świadek dr Gizellus oświadczył, że w 1938 roku on i dr Schacht zwrócili się do gen. Brauchitscha w celu udzielenia pomocy przeciwko planom wojennym Hitlera. Brauchitsch zapewnił ich, że gdyby Hitler zechciał wywołać wojnę, wówczas skieruje wojska przeciwko niemu. Wobec tego jednak — wywodził dr Gizelius — że doszło do konferencji monachijskiej, cały spisek upadł.

• • •

LONDYN, 26.IV (R) — Brytyjski sąd w Lueneburgu skazał na karę śmierci przywódcę grupy młodzieży terrorystycznej Doerflera oraz 6 dalszych członków na długoletnią karę więzienia.

Wiadomości różne

MOSKWA, 26.IV (T) — Sowiety mają obecnie pod bronią 6 milionów żołnierzy, a dalsze półtora miliona przechodzi przeszkolenie rekruckie.

LONDYN, 26.IV (Reuter) — Po dwugodzinnym posiedzeniu rząd brytyjski postanowił nie wprowadzać racjonowania chleba, a zastosować inne zarządzenia dla ograniczenia spożycia zboża.

BATAWIA, 26.IV (Reuter) — Przybył tu adm. lord Louis Mountbatten, który spotka się z osobisto ściami brytyjskimi, holenderskimi i indonezyjskimi.